

## Chłopcy z tamtych lat...



*W 1980 roku w Radzie Artystycznej Konfrontacji Młodego Teatru zasiadał Aleksander Kwaśniewski, który zarządzał wówczas kulturą w SZSP. W 2002 roku Aleksander Kwaśniewski, prezydent RP przyjmuje patronat nad obecnymi Konfrontacjami...*

Najpierw w Lublinie były lubelskie wiosny teatralne. Było ich dziewięć. Zniknęły z teatralnej mapy Lublina, gdy z teatru „Gong-2” odszedł Andrzej Rozhin, po latach dyrektor Teatru Osterwy, twórca głośnego „Białego małżeństwa” Różewicza. Podczas wiosen sale Chatki Żaka po raz pierwszy pękały w szwach.

### Konfrontacje czas zacząć...

W listopadzie 1976 r. odbyły się w Lublinie I Konfrontacje Młodego Teatru. Piąte i ostatnie w maju 1981 roku. Stan wojenny przerwał kontynuację wiosen.

Podczas pierwszych KMT Leszek Mądzik był szefem reklamy, jego Scena Plastyczna pokazała na festiwalu „I kara” i „Zielnik”. Swoje spektakle grały teatry „Scena 6” i „Grupa Chwiłowa” z Lublina.

Głównymi bohaterami festiwalu byli bramkarze, którzy w ogromnym ścisku decydowali, kto zobaczy najbardziej kultowe spektakle.

A w pierwszym festiwalowym biuletynie widzowie znaleźli złotą myśl: „nawet papier toaletowy wie, że należy się rozwijać, by być użytecznym”.

### W bajorze kultury

W 1981 r. w białostockich „Kontrastach” (opiniotwórczym tygodniku tamtych lat) zapisano takie słowa: „Od lat odbywające się w tym mieście teatralne festiwale stanowią wyspę odgradzoną murem od zatechłego bajora lubelskiej kultury. I nie dzieje się to bynajmniej z winy znakomitych organizatorów tej imprezy: niegdyś Andrzeja

Rozhina, od kilku zaś lat – bez reszty oddanego sprawom teatru Kazimierza Iwaszki. Dla miasta tego nie ma już – widać – ratunku. Nic nie szkodzi jego zdrowiu żadne festiwale, programy, odnowy. To miasto ciągle jeszcze zadawała się życiem biologicznym.

Coś w teatrze pękało...

### Mówi Kwaśniewski

Spektakle stawały się coraz ostrzejsze. A w radzie programowej Konfrontacji Młodego Teatru z 1980 r. zasiadł Aleksander Kwaśniewski, przewodniczący Wydziału Kultury Zarządu Głównego SZSP. Tak mówił o spektaklach:

– Organizacja ani się nie zgadza, ani nie podpisuje pod treścią i wymową niektórych spektakli. Mamy do nich zastrzeżenia. Te zastrzeżenia muszą nas mobilizować. Gdzieś tu są i nasze błędy. Z tymi kolegami trzeba głębiej dyskutować, pomagać im w lepszym rozumieniu świata – pisał Sztandar Młodych.

Generał Jaruzelski przerwał dyskusję zalecaną przez Kwaśniewskiego...

### Dwadzieścia lat później

W 1996 roku Leszek Mądzik zapakował budynek Poczty Głównej w paczkę i zaadresował na „Konfrontacje Teatralne”. Janusz Opryński, który z Provisorium grał na Konfrontacjach Młodego Teatru został dyrektorem organizacyjnym i pierwszym komisarzem I Międzynarodowego Festiwalu Teatralnego „Konfrontacje Teatralne”. W programie napisał: „Ufamy, że będziemy się kłócić o obraz świata, o jego przyszłość, ale tylko w salach teatralnych”.

Do Lublina znów przyjechał kultowy Teatr Ósmego Dnia. Na spektaklu „Tańcz, póki możesz” starsi widzowie, co pamiętali pierwsze wiosny teatralne, potem KMT, popłakiwali ze wzruszenia.

### Przyjaciele powinni być sobie bliżsi...

11 września 2001 roku runęły wieże WTC. Włodzimierz Staniewski układał program tegorocznej edycji Konfrontacji Teatralnych. Powiedział wówczas do księżnej Iriny: Przyjaciele powinni być sobie bliżsi.

W słowie od komisarza pisze dziś do nas: „Co może być ważniejszego niż przyjaźń, wzajemność, pozostawanie w odpowiedzi wobec drugiego człowieka. Czy taką oazą na wiarę w sztuce, na nadzieję w sztuce, na miłość w sztuce, w sztuce teatru nie mógłby być ten festiwal?”

Tę wiarę podzielił w tym roku prezydent Aleksander Kwaśniewski, który przyjął patronat nad obecnym festiwalem, życząc jego twórcom i widzom wiele dobrego.

Tak zamknęło się koło teatralnej historii...

Waldemar Sulisz

### JADLEM, WIEC JESTEM



## Jadło na festiwal

W tym roku klub festiwalowy w Hadesie jest czynny na okrągło. Można oglądać spektakle, jeść, znowu oglądać, rozmawiać do późnych godzin, napić się kieliszek czegoś mocniejszego i tak do rana... Bufet sałatkowy jest tego roku prawdziwie międzynarodowy. Do wyboru macie sałatkę włoską (3 zł), rosyjską (3 zł), francuską (4 zł). Amerykańska staniła na 1,50. Mnie najbardziej smakuje rosyjska z razowym chlebem. Znamy hadesowej kuchni twierdzą, że warto chleb posmarować smalcem i dopiero jeść.

### Prosto z pieca

Dają w „Hadesie” pyszny wiejski chleb. Jedna kromka kosztuje 50 gr, i za te pieniądze nic tańszego i lepszego nie znajdziecie. Chleb ze smalcem, albo z wiejskim, solonym masłem kosztuje 1 zł.

Jeśli dodać do tego, że cebula jest za darmo, to nie ma na festiwal lepszej zagrychy. A smalec jest z cebulką, bywa z jabłuszkami i majerankiem, a nawet przeróżnymi ziołami.

### Niech żyją pierogi

Pierogi są na sztuki. Pieróg z naciekowanym mięsem kosztuje 70 gr. Pieróg z kapustą i grzybami 60 gr, najprawdziwsze domowe ruskie są po 50 gr za sztukę.

Ruskie bywają z miętą, w dodatku można je na złoto podsmażyć. O skali hadesowej dobroczynności dla teatru świadczy fakt, że omasta do pierogów jest za darmo.

### Co na drugie?

Z drugich moja ulubioną wernisazową potrawą jest w Hadesie czufent. Ten smakowity przysmak z fasoli, wołowiny albo wieprzowiny, cebuli i innych żydowskich ingrediencji ma wystąpić w menu festiwalu.

Będzie fasolka po bretońsku (3,50) i bigos (4 zł), będzie micha gryczane kaszy ze słoniną (2,50).

Konserwy mogą zamówić sobie litewskie cepeliny i góralskie kartacze z omastą – w cenie 5 zł za porcję.

### Co do wypitki?

Soki, kawy i herbaty. Kieliszek czerwonego wina za 2 zł. Kufel piwa kosztuje od 3,50 do 4,50.

Ale najprzyjemniejszą cenę ma festiwalowa wódeczka, która kosztuje 3,50.

Doskonale pasuje do opisanego jada, wieczornych rozmów, wspomnień i pomaga w nawiązywaniu przyjaźni. Na zakuskę, jak mawiają Rosjanie, najlepszy jest hadesowy chleb ze smalcem i plasterkami cebuli.

Waldemar Sulisz

### MUZYKA W KLUBIE FESTIWALOWYM



## Bartek Łęczycki

Klub festiwalowy nie może obejść się bez muzyki. Jak co roku w Kawiarni Artystycznej „Hades” będą koncerty i potańcówki dla uczestników Konfrontacji.

### Środa i czwartek

W dwa pierwsze wieczory od godziny 21 w Hadesie będzie rozbrzmiewała muzyka jazzowa. Wystąpi Harmonica Jazz Quartet. Średnia wieku 26 lat, a przerabiają rzeczy mocno wiekowe „Blues for Alice” Charliego Parkera, „Cantaloupe Island” Herbiego Hancocka, „Satin Doll” Billy’ego Strayhorna, czy „All Blues” Milesa Davisa. Lubelscy muzycy grają płynnie, swingująco i melodyjnie, toteż rozkołysana publiczność jest stałym elementem ich koncertów.

Liderem zespołu jest Bartek Łęczycki, który jako jeden z nielicznych w Europie gra jazz na harmonijce diatonicznej.

### Piątek i sobota

Również od godziny 21, ale z płyt będzie grał klubowiczom w dwa ostatnie wieczory didżej Marcin Prażmo. – Będą najnowsze przeboje, będzie klasyka rozrywkowa, trochę utworów do tańca, trochę do posłuchania – zapowiada dwudziestotrzyletni prezenter. I dodaje: – Miłośnicy teatru muzycznego i dobrej piosenki aktorskiej na pewno znajdą w moich programach coś dla siebie.

Jacek Szymczyk

Marcin Prażmo

